



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Oktawian Nawrot (przewodniczący)

SSN Marek Dobrowolski

SSN Joanna Lemańska (sprawozdawca)

Protokolant Przemysław Szuty

w sprawie z powództwa X spółki akcyjnej z siedzibą w W.
przeciwko Przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
o nałożenie kary pieniężnej,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych
w dniu 4 marca 2025 r.
skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 15 lutego 2023 r., sygn. VII AGa 821/22:

- I. oddala skargę kasacyjną;**
- II. zasądza od Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na rzecz X spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia ogłoszenia niniejszego wyroku do dnia zapłaty.**

[k.b.]

UZASADNIENIE

Decyzją nr [...] z 16 sierpnia 2021 r. Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (dalej: Przewodniczący, Pozwany), działając na podstawie art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. z 2020 r., poz. 805, dalej: u.r.t.), w związku ze stwierdzeniem naruszenia przez X Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. (dalej: Powód) art. 18 ust. 1 u.r.t. poprzez rozpowszechnienie 23 września 2020 r. o godzinie 23:03 w programie X audycji pt. „Y”, odcinek [...], sezon [...] - nałożył na Powoda karę pieniężną w wysokości 20.000 zł.

W uzasadnieniu decyzji wskazano, że w spornej audycji propagowano postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności ze względu na prezentację scen, treści uprzedmiotawiających kobiety i mężczyzn oraz przedstawienie ich w roli obiektów seksualnych, prowadzące do naruszenia godności ludzkiej obu płci, w związku czym przez emisję tej audycji nadawca naruszył art. 18 ust. 1 u.r.t. Wskazano, że ochrona godności każdego człowieka jest w polskim systemie prawnym wartością konstytucyjną. Na podstawie analizy filmu Pozwany wskazał, że przedmiotowa audycja zawiera szereg scen przedstawiających w sposób szczegółowy, wraz z anatomicznymi detalami, ciała obnażonych kobiet i mężczyzn. Sprowadzeniu mężczyzn i kobiet do roli obiektów seksualnych, o atrakcyjności których decydują prezentowane genitalia i piersi, towarzyszy przekonywanie widzów poprzez odpowiednie komentarze prowadzącej oraz uczestników, że koncentracja na cechach płciowych danej osoby i ocena jej wartości lub przydatności na podstawie tych cech, z pominięciem sfery emocjonalnej oraz intelektualnej jednostki, jest naturalna w relacjach społecznych. Pozwany podkreślił, że propagowanie tego rodzaju postaw i poglądów uznać należy za moralnie naganne i zagrażające dobru społecznemu.

Na skutek odwołania Powoda od powyższej decyzji, Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 22 lutego 2022 r., XVI GC 1899/21, uchylił w całości zaskarżoną decyzję (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił, że w programie X, 23 września 2020 r., o godzinie 23:03, został wyemitowany [...] odcinek edycji programu z cyklu „Y”, który spotkał się z krytyką ze strony części odbiorców. Wyemitowana na antenie programu X audycja zakwalifikowana została przez nadawcę do kategorii wiekowej „od lat 18”. Konwencja programu przewidywała prezentację kandydatów (pełnoletnich kobiet i mężczyzn), którzy byli kwalifikowani do kolejnych etapów lub odpadali z programu. Sześć nagich kobiet lub sześciu nagich mężczyzn zostaje zamkniętych – każde z osobna – w podświetlonych różnymi kolorami, ale nieprzezroczystych kabinach. Ich poszczególne części ciała i twarz w kolejnych rundach stopniowo były odsłaniane (od stóp w górę). W każdej rundzie mężczyzna lub kobieta, będący uczestnikiem wybierającym, dokonywała stopniowo eliminacji poszczególnych kandydatów nie w oparciu o deklarowane zainteresowania kandydatów, ich doświadczenie życiowe czy odpowiedzi na pytania jak zachowaliby się w określonych sytuacjach, ale wyłącznie na podstawie wyglądu oraz cech fizycznych kobiet i mężczyzn, poprzez stopniowe obnażanie kandydatki lub kandydata, a w dalszym etapie również z uwzględnieniem oceny brzmienia, tonu głosu, sposobu mówienia, czy reakcji na zadawane pytania. Po wyeliminowaniu 4 z 6 kandydatów, ubrany uczestnik również się rozbierał i był poddany ocenie przez pozostałych nagich uczestników. W odcinku wyemitowanym 23 września 2020 r. przedstawiono relacje oraz refleksje dotyczące spotkań, na które wybrali się uczestnicy zgodnie z dokonany przez siebie wyborem.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zaskarżona decyzja była nieprawidłowa.

Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawa prawna odwołania oparta była na art. 53 ust. 1 w zw. z art. 18 ust. 1 u.r.t.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 u.r.t., jeżeli nadawca narusza obowiązek wynikający między innymi z przepisu art. 18 ust. 1 Przewodniczący Krajowej Rady wydaje decyzję nakładającą na nadawcę karę pieniężną w wysokości do 50% rocznej opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością przeznaczoną do nadawania programu, a w przypadku, gdy nadawca nie uiszcza opłaty za prawo do dysponowania częstotliwością, karę pieniężną w wysokości do 10% przychodu nadawcy, osiągniętego w poprzednim roku podatkowym, uwzględniając zakres i stopień

szkodliwości naruszenia, dotychczasową działalność nadawcy oraz jego możliwości finansowe.

Zgodnie zaś z art. 18 ust. 1 u.r.t. (w brzmieniu relewantnym dla niniejszej sprawy), audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość.

Sąd Okręgowy wskazał, że art. 18 ust. 1 u.r.t. ma charakter klauzuli generalnej, sformułowanej bardzo ogólnie i odwołującej się, jeżeli chodzi o przesłanki sprzeczności z polską racją stanu, moralnością i dobrem społecznym, do kryteriów mało obiektywnych i tym samym zależnych od subiektywnego nastawienia dokonującego wykładni tego przepisu.

Dokonując wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t., Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z 2 lipca 2013 r., III SK 42/12, zgodnie z którym użyte w art. 18 ust. 1 u.r.t. słowo „propagować” oznacza „szerzyć, upowszechniać jakieś poglądy, idee, hasła, zjednywać kogoś dla jakiejś idei, akcji, przyczyniać się do zwiększenia popularności czegoś; głosić, krzewić, popularyzować, promować”. Wobec powyższego, aby stwierdzić „propagowanie” określonych zachowań nie jest konieczne, aby emisji określonej audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Słowo „propagowanie” odnieść należy do samej treści emitowanej audycji, nie do zachowania nadawcy. Propagowanie przez audycję działań sprzecznych z prawem winno być ściśle skorelowane z treściami wspartymi odpowiednią formą wyrazu i zawartymi w konkretnej audycji, by po jej emisji można było uznać, że zachęcała widzów do podejmowania pokazanych w niej działań. Ewentualnie sposób prowadzenia audycji winien być odpowiedni, a prezentowane w niej działania należy uznać za właściwe i słuszne, godne naśladowania. Przesłanka atrakcyjności przekazu pod względem treści lub formy jest wystarczająca do poddania audycji takiej ocenie.

Sąd Okręgowy wskazał jednocześnie, że przedmiotowe i zseksualizowane traktowanie kobiet prowadzi do utrwalanego negatywnego wzorca zachowania,

zatem nie można uznać, że emitowanie audycji o takich treściach nie propaguje „postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym”. Przedmiotowe traktowanie kobiet, jak również wartościowanie innych osób przez pryzmat ich atrakcyjności seksualnej (seksualizacja), nie są postawami pozytywnymi lub neutralnymi z punktu widzenia dobra społecznego. Jednakże, Sąd orzekający obowiązany jest (na wypadek zaskarżenia decyzji, podnoszącej naruszenie wszystkich wskazanych powyżej nakazów, zakazów i nakładającej karę pieniężną) zbadać, ustalić stan faktyczny na podstawie całości emitowanego przekazu, audycji i dopiero po tym dokonać odpowiedniej subsumcji. Naruszenie bowiem któregośkolwiek z zakazu lub nakazu określonego ww. przepisem może mieć miejsce całością przekazu, audycji, jej sensem, kontekstem, sugestiami, może także nastąpić już samym obrazem. Weryfikacji zarzutu naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t. należy przy tym dokonywać przez uwzględnienie całości przekazu audycji, jej sensu oraz kontekstu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dla stwierdzenia czy doszło do naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t. znaczenie ma również wpływ emitowanych treści na widzów. Sąd pierwszej instancji podniósł przy tym, że normy moralne ewoluują w czasie. Pewne zachowania, które 100 lat temu zostałyby uznane za sprzeczne z moralnością, dziś za takie uznane nie będą. Sąd Okręgowy wskazał, że nie może zostać ocenione jako naganne moralnie występowanie uczestników nago. Z pewnością takie zachowanie w XIX w., czy w pierwszej połowie XX wieku zostałoby uznane za moralnie naganne, a osoby biorące udział w takim wydarzeniu spotkałyby się ze społecznym potępieniem. Jednak we współczesnej kulturze popularnej wiele postaci pokazuje się przez pryzmat ich seksualnej atrakcyjności. Widok kobiety w bieliźnie na plaży, telewizyjnych reklamach lub czasopismach nie jest niczym nadzwyczajnym i z pewnością nie gorszy większości członków społeczeństwa.

Odnosząc się do kwestii prezentowania uczestników w spornej audycji w sposób „zseksualizowany” (a więc eksponujący ich cechy seksualne) oraz uprzedmiotowiający obie płci, Sąd Okręgowy wskazał, że program miał na celu ukazanie naturalności. Program podkreśla różnorodność ludzkiego gustu i preferencji. Audycja niesie za sobą przekaz, że ludzie, którzy nie są idealni pod względem fizycznym mogą podobać się drugiej osobie, a propagowany w społeczeństwie

wzorzec lub kanon piękna ludzkiego ciała, nie stanowi gwarancji powodzenia w nawiązaniu i utrzymaniu relacji z inną osobą. Nie budzi wątpliwości fakt, że anatomia człowieka, jego seksualność, przestają być w społeczeństwie tematem dominującym. W tym kontekście zarzut odnoszący się do przedmiotowego traktowania człowieka Sąd Okręgowy uznał za całkowicie chybiony.

Sąd pierwszej instancji wskazał zarazem, że przedmiotowa audycja może budzić wątpliwości natury estetycznej, jednak ta konstatacja nie daje podstaw do uznania, że w ten sposób doszło do naruszenia wskazanych w decyzji przepisów. Nie można przyjąć, że audycja zawiera treści propagujące zachowania sprzeczne z moralnością, przy uwzględnieniu faktu, że przekaz skierowany jest do widza co najmniej 18-letniego, który zdaje sobie sprawę co jest przedmiotem programu i godzi się na swoistą formułę audycji. Uzasadnione jest to kontekstem programu, który jest skierowany do dorosłej publiczności i próbuje zgłębić naturę przyciągania fizycznego. Nie jest jednak wulgarny czy obsceniczny, a nagość prezentuje w sposób naturalny i asekualny. Ponadto, program nie zawiera żadnych scen aktywności seksualnej. Nie ma też podstaw do stwierdzenia, że audycja, której celem jest dostarczenie rozrywki i nie ma na celu zmuszenia widza do podjęcia głębszych przemyśleń, narusza czyjąś godność, propaguje postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym. Audycja ta ukazuje indywidualność jednostki przejawiającą się w formie cielesności oraz porusza kwestie związane z atrakcyjnością fizyczną, sympatią czy gustami. W ocenie Sądu Okręgowego, program ten spełniał walory edukacyjne i równościowe, bowiem ukazuje wpływ kontekstu społecznego na zachowania i samooceny, stanowi reakcję na powszechne zachowania społeczne polegające na wyborze potencjalnych kandydatów z wykorzystaniem zdjęć w portalach randkowych, społecznościowych, które z uwzględnieniem możliwości technicznych urządzeń, programów komputerowych, umiejętności fotografowania, które w rzeczywistości kreują nieprawdziwy wizerunek człowieka. Wielowątkowość programu wiąże się z różnorodnością, ciałopozytywnością czy mówieniem o samoakceptacji. Program ukazuje obraz zwykłych ludzi, mogących wyzbyć się kompleksów, nierealistycznych oczekiwań wobec własnego ciała, a tym samym odkryć wyjątkowość i piękno w indywidualnych różnicach. Sąd zaznaczył zatem pozytywny przekaz programu oraz jego walory społeczne, wskazując, że podczas programu zostało wyraźnie pokazane,

iż aby zwracając uwagę na własne preferencje dotyczące kwestii fizycznych nie kierować się ślepych pożądaniem, co rodzić może szereg niebezpieczeństw związanych z pożądaniem ślepych na wartość osoby. Uświadamia, że pierwsze cielesne zauroczenie jest często bardzo zwodnicze, a podstawą do zbudowania poprawnych relacji, dobrego i trwałego związku niezbędne jest porozumienie na poziomie duchowym.

Według Sądu Okręgowego, nadawanie sytuacjom przedstawionym w audycji znaczenia jako pewnego symbolu przedmiotowego traktowania lub poniżania kobiet i mężczyzn, całkowicie abstrahuje od tematyki i konwencji programu. Jest to niewątpliwie program rozrywkowy, którego celem z pewnością nie jest promowanie określonych wzorców zachowań, w szczególności poniżających kobiety i mężczyzn.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził brak podstaw do uznania, że sporna audycja propaguje postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, a w konsekwencji nałożenia na nadawcę kary pieniężnej.

Wyrokiem z 15 lutego 2023 r., VII AGa 821/22, Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację Pozwanego od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń Sądu Okręgowego i w pełni je podzielił, z jednym wyjątkiem dotyczącym artystycznego przekazu spornej audycji, co nie miało jednak znaczenia dla wyniku sprawy. W związku z powyższym pozostałe ustalenia Sądu Okręgowego Sąd drugiej instancji przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia bez konieczności ich powtarzania.

Sąd Apelacyjny podzielił również ocenę prawną dokonaną przez Sąd pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Pozwany wbrew ciążącemu na nim ciężarowi dowodu, nie wykazał przede wszystkim negatywnego wpływu spornego odcinka audycji na dorosłych widzów. Pozwany nie zdołał podważyć tego, że Sąd Okręgowy miał podstawy, aby w ramach swobodnej oceny sędziowskiej uznać, że sporna audycja nie narusza art. 18 ust. 1 u.r.t., w szczególności, że nie zostały naruszone normy moralne i dobro społeczne. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przede wszystkim poprawnie przyjął, że przy ocenie spornej audycji w aspekcie

naruszenia ww. normy prawnej nie można abstrahować od tego, że „Y” jest programem rozrywkowym.

Sąd Apelacyjny ponadto uzupełniając, ponad argumentację Sądu Okręgowego, dodał, że atmosfera w trakcie całego spornego odcinka programu była pogodna, pełna uśmiechu ze strony uczestników programu i osoby prowadzącej. W ogóle nie było widać ze strony osób uczestniczących w programie zawstyżenia, zażenowania z powodu pokazywania się nago, wypowiedanych treści i całej formuły programu i co istotne, dotyczy to także tych osób, które nie zostały wybrane. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno zatem było dostrzec tu coś, co odziera uczestników z godności.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że dla wyciągnięcia przez widzów prawidłowych wniosków ze spornego odcinka audycji wystarczające jest przedstawienie relacji i refleksji ze spotkań uczestników po programie. To właśnie relacje z tych spotkań pozwalają na jednoznaczne wyciągnięcie przez widzów prawidłowych wniosków z emisji programu, które również orzekając dostrzegł Sąd Okręgowy, wskazując w swoim uzasadnieniu, że audycja uświadamia, że pierwsze cielesne zauroczenie jest często bardzo zwodnicze, a podstawą do zbudowania poprawnych relacji, dobrego i trwałego związku jest porozumienie na poziomie duchowym. Dorosły widz, nie demonizujący seksualności ludzi a traktujący ją jako nieodłączny element człowieczeństwa, mający obok wielu innych czynników wpływ na kształtowanie ludzkiej osobowości, w audycji potrafi to dostrzec.

Sąd Apelacyjny podzielił również stanowisko Sądu Okręgowego, że sporna audycja ukazuje indywidualność jednostki przejawiającą się w formie cielesności oraz porusza kwestie związane z atrakcyjnością fizyczną, sympatią czy gustami. Ponadto program ukazuje obraz zwykłych ludzi mogących wyzbyć się kompleksów, nierealistycznych oczekiwań wobec własnego ciała i nadawanie sytuacji przedstawionym w audycji znaczenia, jako pewnego symbolu przedmiotowego traktowania lub poniżania kobiet i mężczyzn, całkowicie abstrahuje od tematu i konwencji programu. Za takim rozumowaniem przemawia np. to, że kobiety i mężczyźni zewsząd są bombardowani nierealistycznymi standardami urody, a ten program tego nie czyni. Wręcz odwrotnie, pokazuje, że są akceptowane i mogą się

podobać także ciała niedoskonałe, nie takie jak prezentowane są w reklamach i na okładkach czasopism.

W kontekście wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t. Sąd Apelacyjny podkreślił zarazem, że określenie tego co jest moralne jest kwestią wysoce oceną, stąd też Sąd Okręgowy słusznie położył nacisk na konieczność obiektywizacji oceny w tym zakresie, co wyklucza kierowanie się subiektywnymi odczuciami konkretnej osoby. Ponadto z pewnością rozumienie wymagań moralności różni się w czasie i przestrzeni, szczególnie w naszej dobie charakteryzującej się szybko i daleko sięgającą ewolucją poglądów.

Analizując treść spornej audycji Sąd Apelacyjny uwzględnił również jej odbiór przez widzów, podkreślając, że ma istotne znaczenie w sprawie. Powód wywodził, że program cieszy się dużą oglądalnością. Pozwany tej okoliczności nie zaprzeczył, a to wpłynęło na podjęcie przez Powoda decyzji o stworzeniu jego polskiej wersji. Gdyby rzeczywiście audycja ta propagowała poglądy i postawy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym poprzez to, że prezentuje sceny i treści uprzedmiotawiające kobiety i mężczyzn raczej nie cieszyłaby się wysoką oglądalnością wśród widzów. Uprzedmiotowienie człowieka jest jednoznacznie negatywnym zjawiskiem, które sprowadza rolę człowieka wyłącznie do narzędzia, służącego do osiągnięcia określonego celu bez względu na potrzeby i uczucia człowieka wykorzystywanego. Jest to takie działanie, które spotyka się z nagłą, silną reakcją człowieka. Skoro widzowie tę audycję chętnie oglądają (okoliczność bezsporna), to można wnioskować, że nie wywołuje ona u nich takiego uczucia i nie sprawia takiego wrażenia, a więc nie pokazuje uprzedmiotowienia kobiet i mężczyzn. Podobnie jest z jej uczestnikami, którzy byli zadowoleni z udziału w programie. Dorośli ludzie, mający ukształtowany system wartości i własne doświadczenia życiowe, są w stanie rozpoznać uprzedmiotowienie człowieka.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy na podstawie całości [...] odcinka emitowanej audycji, jej sensu, kontekstu, obrazu, miał podstawy do uznania, że jej wyemitowanie nie doprowadziło do naruszenia standardów określonych w przepisie art. 18 u.r.t. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Pozwany nie przedstawił takich argumentów, które nakazywałyby uznać, że ocena tego odcinka programu, charakteru audycji, jej całokształtu a także poszczególnych

elementów, dokonana przez Sąd Okręgowy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, a także jej wpływu na widzów, była nieprawidłowa. Opierała się na prawidłowym logicznym wnioskowaniu i ocenianiu materiału dowodowego zgodnie z doświadczeniem życiowym.

W konkluzji Sąd Apelacyjny wskazał, że formuła spornego programu może oczywiście dla wielu widzów wydać się szokująca, gdyż jego uczestnicy wybierają spośród sześciu osób tę, z którą pójdą na randkę, z tą różnicą w stosunku do innych tego typu programów, że zamiast rozpocząć znajomość od rozmowy czy przyjrzenia się twarzy drugiej strony, oglądają nagie ciała, od dołu poczynając. Jednak Sąd Apelacyjny zaznaczył, że samo pokazanie nagości nie było powodem zakwestionowania spornej audycji, a język używany przez osoby biorące udział w programie i prowadzącą najwyraźniej nie żenował uczestników, lecz ich bawił. Nadto Sąd Apelacyjny podkreślił, że choć audycja pokazuje nagość i pojawiają się w niej czasami dość swobodne zwroty, dla niektórych mogące być uznane za wielce niestosowne, to jednak jest emitowana w godzinach późnowieczornych. Ponadto, nie prezentuje ona żadnych scen seksu czy treści o charakterze pornograficznym.

Pozwany wniósł od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 lutego 2023 r., skargę kasacyjną, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 18 ust. 1 u.r.t., poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na uznaniu, że:

1. przy ocenie czy audycje lub inne przekazy propagują postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym należy uwzględnić takie okoliczności jak deklarowany przez nadawcę cel lub założenie audycji, odbiór audycji i skutek oddziaływania audycji na odbiorców czy ogólny pozytywny odbiór audycji bez uwzględniania szczegółowej treści i formy przekazu, pomimo, iż do oceny czy audycja propaguje postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym powinny zostać uwzględnione tylko obiektywne ustalenia co do treści i formy przekazu;

2. przy ocenie czy audycje lub inne przekazy propagują postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym można oprzeć się na normach obyczajowych zamiast moralnych, pomimo, iż moralność (normy moralne) i normy

obyczajowe stanowią inne i odrębne od siebie systemy normatywne i klauzule generalne;

3. audycja o charakterze rozrywkowym umniejsza bądź wyłącza odpowiedzialność nadawcy za naruszenie tego przepisu (art. 18 ust. 1 u.r.t.), pomimo iż taki odrębny status audycji o charakterze rozrywkowym nie wynika ani z normy prawnej art. 18 ust. 1 u.r.t. ani żadnego innego przepisu u.r.t.,

4. elementem „moralności” pozostającym pod ochroną tego przepisu jest godność traktowana jako dobro osobiste, a nie godność człowieka wywodzona z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, pomimo iż to godność człowieka wywodzona z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest wartością moralną chronioną na podstawie art. 18 ust. 1 u.r.t.,

5. utożsamieniu pojęcia „moralności” ze społeczną aprobatą działań czy treści pomimo, iż moralność jest systemem normatywnym kwalifikującym ludzkie zachowania jako dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne, który nie zawsze pozostaje w ścisłym związku ze społeczną aprobatą różnych działań czy treści.

Wskazując na powyższe, Pozwany wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz Pozwanego kosztów procesu za wszystkie instancje według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na skargę wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od Pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Postanowieniem Sądu Najwyższego z 21 maja 2024 r., II NSK 130/23, skarga kasacyjna została przyjęta do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu, choć część argumentów w niej zawartych okazała się trafna.

W niniejszej sprawie wszystkie zarzuty kasacyjne dotyczyły wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t. w brzmieniu obowiązującym na moment wydania zaskarżonej decyzji,

zgodnie z którym audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć lub narodowość.

W pierwszej kolejności należy przyznać rację Pozwanemu, że w kontekście wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t. audycja o charakterze rozrywkowym nie umniejsza ani nie wyłącza odpowiedzialność nadawcy za naruszenie tego przepisu. Satyryczny czy rozrywkowy charakter wypowiedzi nie stanowi przesłanki *explicite* wyłączającej bezprawność zachowania na gruncie art. 18 ust. 1 u.r.t. Na takim stanowisku trafnie stanął Sąd Najwyższy w wyroku z 2 lipca 2013 r., III SK 42/12 (zob. też E. Czarny-Drożdżejko [w:] *Ustawa o radiofonii i telewizji. Komentarz*, Warszawa 2014, uwagi do art. 18.).

W powołanym orzeczeniu z 2 lipca 2013 r. Sąd Najwyższy szeroko odniósł się do powyższego zagadnienia, wskazując, że jakkolwiek satyryczny charakter wypowiedzi pozwala na posługiwanie się takimi środkami wyrazu, które w przypadku zwykłych wypowiedzi mogłyby nie korzystać z konwencyjnej ochrony przewidzianej przepisami Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz Protokołem nr 2 (Dz.U. Nr 81, poz. 284, dalej: EKPC), to jednak nie wyłącza on możliwości ingerowania przez władze państwowe. Satyryczny charakter wypowiedzi i zamiar jej autora nie przesądzają o naruszeniu art. 10 EKPC w przypadku zastosowania względem autora lub podmiotu rozpowszechniającego wypowiedź satyryczną sankcji. Także w ramach standardu krajowego brak podstaw do założenia, że satyryczny charakter utworu niejako z góry wyłącza bezprawność działania – w tym wypadku nadawcy audycji telewizyjnej – i zawsze korzysta z wolności (swobody) wypowiedzi (zob. też wyroki Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2001 r., I CKN 1135/98; z 27 stycznia 2006 r., III CSK 89/05), zaś w przypadku wypowiedzi naruszających inne dobra chronione przez system prawny należy zweryfikować, czy naruszenie to jest niezbędne dla osiągnięcia celu utworu satyrycznego (wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2011 r., II CSK 431/10).

W kontekście powyższego należy zgodzić się z Pozwanym, że nawet występujący w audycji pozytywny aspekt przekazu nie wyklucza co do zasady

możliwości stwierdzenia, że doszło do naruszenia wartości wymienionych w art. 18 ust. 1 u.r.t. Pozytywne cele w zakresie nagłaśniania problemów, informowania i wzbogacania debaty publicznej należy osiągać w audycji bez naruszania innych norm prawnych. Twórcy i nadawca, o ile rzeczywiście chcą zabrać głos w ważnej społecznie sprawie, zawsze mogą dobrać taką treść i formę wypowiedzi, która nie narusza innych wartości.

Należy jednak mieć na uwadze, że rozważania zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w kontekście rozrywkowego wydźwięku spornej audycji nie miały charakteru rozstrzygającego, w tym sensie, że to nie rozrywkowy charakter audycji był przyczyną uznania przez Sąd Apelacyjny, że w sprawie nie doszło do naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t.

Generalnie należy również zgodzić się z Pozwanym, że moralność (normy moralne) i normy obyczajowe stanowią inne i odrębne od siebie systemy normatywne i klauzule generalne. W doktrynie wskazuje się, że termin „moralność” użyty w art. 18 ust. 1 u.r.t. ma wiele znaczeń. Z jednej strony oznacza zespół norm moralnych uznawanych przez daną osobę czy grupę osób, z drugiej strony – praktykę postępowania według określonych norm społecznych. Normy moralne mają na ogół ogólny, generalny i dyrektywny charakter.

Norm moralnych nie należy jednak mylić z normami obyczajowymi. Normą obyczajową jest taka reguła postępowania, która ukształtowała się w świadomości ludzi w wyniku społecznego nawyku wielokrotnego powtarzania w określonych sytuacjach tych samych zachowań. Normy te, w odróżnieniu od moralnych, nie służą wartościowaniu zachowań ludzi z punktu widzenia dobra i zła (zob. J. Sobczak [w:] *Radiofonia i telewizja. Komentarz*, Kraków 2001, uwagi do art. 18).

Pojęcia „moralności” na gruncie art. 18 ust. 1 u.r.t. nie można więc utożsamiać ze społeczną aprobatą działań czy treści, ponieważ moralność jest systemem normatywnym kwalifikującym ludzkie zachowania jako dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne, który nie zawsze pozostaje w ścisłym związku ze społeczną aprobatą różnych działań czy treści. To zatem, czy dana audycja cieszy się zainteresowaniem i popularnością, samo w sobie nie przesądza jeszcze, że nie jest ona sprzeczna z moralnością.

Rozważania zawarte w zaskarżonym wyroku Sądu Apelacyjnego zdają się faktycznie wiązać kwestie moralności z popularnością, czego Sąd Najwyższy nie podziela. W praktyce mogą bowiem występować audycje sprzeczne z prawem, moralnością, czy dyskryminujące, cieszące się równocześnie niestety dużym zainteresowaniem. Popularność nie może jednak wyłączać bezprawności. Do takich audycji również znajdzie więc zastosowanie art. 18 ust.1 u.r.t., i w tym właśnie tkwi jego funkcja ochronna.

Należy jednak podkreślić, że ten wątek rozważań Sądu Apelacyjnego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku miał także charakter poboczny, nie rozstrzygając samoistnie o treści orzeczenia.

Istotne zatem dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było ustalenie, czy audycja propagowała postawy i poglądy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym, na które to przesłanki powołał się Pozwany w treści decyzji, będącej przedmiotem zaskarżenia. Z uzasadnienia skargi kasacyjnej zdaje się przy tym wynikać, że Skarżący swoje rozważania odnosi wyłącznie do sprzeczności z moralnością, zasadniczo z pominięciem drugiej wskazanej wartości – dobra społecznego, i na tym skoncentrują się dalsze rozważania.

Pojęcie „propagowania” na gruncie art. 18 ust. 1 u.r.t. było już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. W wyroku z 2 lipca 2013 r., III SK 42/12, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że do stwierdzenia „propagowania” określonych zachowań nie jest konieczne, przy językowej wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t., aby emisji określonej audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź by twórcom audycji należało wykazać działanie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Przepis art. 18 ust. 1 u.r.t. odnosi się do „propagowania” określonych treści przez konkretną audycję („Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań ...”), a nie nadawcę lub twórców audycji. Przepis art. 18 ust. 1 u.r.t. jest co prawda adresowany do nadawcy, ale słowo propagowanie odnosi nie do zachowania nadawcy, ale do samej treści emitowanej audycji. Nadawca może dystansować się wobec tych treści, opatrzyć je stosownym komentarzem, co jednak nie zmienia tego, że z punktu widzenia samych przesłanek zastosowania art. 18 ust. 1 u.r.t. istotne jest, czy dana audycja (jej treść) „propaguje” niepożądane przez prawodawcę zachowania.

Jednocześnie w powołanym orzeczeniu z 2 lipca 2013 r. Sąd Najwyższy podkreślił, że czasownik „propagować”, którym posłużono się w treści art. 18 ust. 1 u.r.t., służy odróżnianiu audycji, których emisja może prowadzić do pociągnięcia nadawcy do odpowiedzialności na podstawie art. 53 ust. 1 u.r.t. od audycji zawierających treści tego samego rodzaju, które takiej odpowiedzialności nie będą uzasadniać. Aby można było mówić o propagowaniu przez audycję działań określonych w art. 18 ust. 1 u.r.t. konieczne jest, by konkretna audycja m.in. zawierała takie treści wsparte odpowiednią formą wyrazu, aby po jej emisji można było uznać, że zachęcała widzów do podejmowania pokazanych w niej działań. W rezultacie o tym, czy audycja propaguje działania określone zachowania, decydują w konsekwencji okoliczności faktyczne konkretnej sprawy i ustalenia co do treści i formy przekazu.

W kontekście powyższego, dzielając w pełni zaprezentowaną wyżej wykładnię terminu „propagowanie” na gruncie art. 18 ust. 1 u.r.t., należy uznać, że do stwierdzenia „propagowania” określonych postaw i poglądów nie jest konieczne, aby emisji audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści, bądź aby twórcy audycji działali w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Przepis art. 18 ust. 1 u.r.t. odnosi się do „propagowania” określonych treści przez konkretną audycję, a nie nadawcę lub twórców audycji. Jest on wprowadzie adresowany do nadawcy, ale słowo „propagowanie” odnosi się nie do zachowania nadawcy, lecz do treści emitowanej audycji. O propagowaniu przez audycję niepożądanych postaw i poglądów można zatem mówić wówczas, gdy audycja zawiera treści sprzeczne z chronionymi dobrami (m.in. moralnością), a sposób przekazu zachęca odbiorców do popierania pokazanych w niej postaw i poglądów, względnie przekonuje, że te niepożądane postawy i poglądy są właściwe, słuszne lub godne naśladowania.

Przenosząc powyższe zapatrywania na grunt niniejszej sprawy, należy podzielić zaprezentowane w analizowanej sprawie stanowisko Sądów obu instancji, które zgodnie uznały, że dla oceny, czy doszło do naruszenia art. 18 ust. 1 u.r.t., znaczenie ma wpływ emitowanych treści na widzów. Sądy obu instancji uwzględniły bardzo szczegółowo treść i formę przekazu i słusznie położyły przy tym nacisk na

konieczność obiektywizacji oceny w tym zakresie, co wyklucza kierowanie się subiektywnymi odczuciami konkretnej osoby.

W kontekście powyższego, brak jest podstaw do zarzucenia Sądowi Apelacyjnemu błędnej wykładni art. 18 ust. 1 u.r.t. w kontekście nieuwzględnienia przy ocenie spornej audycji elementu w postaci odbioru spornej audycji przez widzów. Sąd ten uwzględnił i szczegółowo omówił zarówno treść, jak i formę przekazu, a ustalenia w tym zakresie miały charakter obiektywne.

Kluczowe zatem pozostało rozstrzygnięcie, czy kwestionowana audycja propagowała postawy i poglądy faktycznie sprzeczne z moralnością.

Pozwany, formułując zarzut kasacyjny odnoszący się do sprzeczności z moralnością, doprecyzował, że elementem „moralności” pozostającym pod ochroną art. 18 ust. 1 u.r.t. jest w niniejszej sprawie godność człowieka. Zarzucił przy tym, że sąd II instancji zamiast odnieść się do godności wywodzonej z art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, potraktował godność jako dobro osobiste.

Zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniósł się w swoich rozważaniach do kwestii godności w sposób uniwersalny, tak jak uniwersalna jest ta wartość konstytucyjna. W żaden sposób Sąd Apelacyjny nie zawęził przy tym swoich rozważań li tylko do dóbr osobistych osób występujących w kwestionowanej audycji.

Jednocześnie dla Sądu Najwyższego w pełni przekonujące są rozważania zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego i przywołane tam rozważania sądu pierwszej instancji, że w kwestionowanej audycji nie doszło do propagowania działań sprzecznych z moralnością, w szczególności, że doszło do naruszenia godności osób tam występujących. Sąd Apelacyjny podkreślił, że atmosfera w trakcie całego spornego odcinka programu była pogodna, pełna uśmiechu ze strony uczestników programu i osoby prowadzącej. W ogóle nie było widać ze strony osób uczestniczących w programie zawstydzienia, zażenowania z powodu pokazywania się nago, wypowiedzianych treści i całej formuły programu i co istotne, dotyczy to także tych osób, które nie zostały wybrane. W tej sytuacji należało zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że trudno było w tym aspekcie dostrzec coś, co mogłoby odzierać uczestników spornej audycji z godności. Słusznie jednocześnie Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że sporna audycja ukazuje indywidualność jednostki

w aspekcie jej cielesności oraz porusza kwestie związane z atrakcyjnością fizyczną, sympatią czy gustami. Ponadto pogram ukazuje obraz zwykłych ludzi mogących wyzbyć się kompleksów. Pokazuje, że są akceptowane i mogą się podobać także ciała niedoskonałe, nie tylko takie jak prezentowane w reklamach i na okładkach czasopism.

Powyższe przesądza, że zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego odpowiada prawu, co rodzi konieczność oddalenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1, 1¹ i 3 w związku z art. 398²¹ w związku z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn. Dz.U. 2023, poz. 1964).

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

(k.b.)

[r.g.]